

Leonard Smółka

Publicystyka Bolesława Limanowskiego o Prusach Wschodnich (po 1918 roku)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 51-68

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leonard Smolka

Publicystyka Bolesława Limanowskiego o Prusach Wschodnich (po 1918 roku)

Przed czterema laty zwróciłem uwagę¹, iż zainteresowania prawie 90-letniego Bolesława Limanowskiego (1835—1935) ziemiami zaboru pruskiego zintensyfikowały się po 1918 r., choć początkowo zdominowała je problematyka śląska, cieszyńska, a zwłaszcza górnośląska, natomiast później, po ustabilizowaniu granicy polsko-niemieckiej na terenie Górnego Śląska w 1922 r., wschodniopruska. Pochłonęła go ona do tego stopnia, że Limanowski nie zajmował się w ogóle kwestią Śląska Opolskiego i Dolnego, które również — tak jak Prusy Wschodnie — pozostały w okresie międzywojennym w granicach Niemiec. Było tak, mimo — a może właśnie dlatego — że Śląsk Opolski był w tym czasie największym skupiskiem ludności polskiej w całych Niemczech². Tekst niniejszy jest kontynuacją wspomnianego komunikatu o Prusach Wschodnich w myśli i działalności Limanowskiego przed 1918 r., złożonego do druku już wcześniej. Zawarto w nim także ogólną charakterystykę literatury przedmiotu³.

W momencie odrodzenia państwowości polskiej w 1918 r. Limanowski liczył już ponad 80 lat i mieszkał w Krakowie, dokąd przybył w 1907 r. po blisko trzydziestoletnim pobycie na emigracji politycznej w Szwajcarii i Francji. Wiosną, 12 maja 1919 r. przeniósł się na stałe do Warszawy, choć bywał w niej, jako stolicy odradzającego się państwa, już wcześniej. Zainteresowanie Limanowskiego ziemiami zaboru pruskiego wzrosło w tym czasie zapewne tym bardziej, że sprawa zakresu polskich rewindykacji terytorialnych była przedmiotem różnorodnych przetargów na paryskiej konferencji pokojowej. Przebieg tej konferencji śledził Limanowski bacznie. W związku z nią, a zwłaszcza z powodu dyskusowania podczas jej obrad kwestii kresów północno-zachodnich Polski, udał się 9 marca 1919 r. na warszawski wiec w sprawie Gdańska, ale spóźnił się. W dniu następnym przeczytał broszurę Antoniego Chołoniańskiego *Gdańsk i Pomorze Gdańskie. Uzasadnienie naszych praw do Bałtyku* (Kraków 1919). Wprawdzie wytknął autorowi jakiś błąd w opisie jednego ze spisków, uważał jednak, że książka jest „napisana przekonywająco, z wielkim ogniem”. Natomiast wiadomości o decyzji Rady Czterech z 9 marca 1919 r.

1 Chodzi o komunikat *Prusy Wschodnie w myśli i działalności Bolesława Limanowskiego do 1918 r.*, ogłoszony podczas sesji „Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej okresu zaborów” zorganizowanej 24 czerwca 1987 r. przez OBN im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Zob. np.: R. Traba, *Sesja na temat Prus Wschodnich*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1988, nr 1, ss. 137—139.

2 Na pograniczu polsko-niemieckim w Niemczech ludność polska zamieszkiwała Śląsk Opolski (700 tys.) i Dolny (30 tys.), Prusy Wschodnie czyli Mazury, Warmię i Powiśle (250 tys.), Pogranicze czyli Złotowskie, Babimojszczyznę i Kaszuby (20 tys.). Zob. szerzej: L. Smolka, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1918—1939*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 1, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1981, ss. 131—156, tab. 3.

3 Z nowszej literatury trzeba wymienić przede wszystkim pracę zbiorową *Nestor polskiego socjalizmu czy tylko demokrata? Studia o Bolesławie Limanowskim*, red. S. Michalkiewicz i Z. A. Żechowski, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, nr 918, Katowice 1987.

w sprawie przekształcenia Gdańska w wolne miasto pod zwierzchnictwem Polski skomentował zbyt optymistycznie: „Komisja koalicyjna przyznała Gdańsk Polsce”. Limanowski pominął jednak jej decyzję w sprawie plebiscytu na Warmii i Mazurach, a układ polsko-niemiecki z połowy marca 1919 r. w sprawie linii demarkacyjnej i uniezależnienia Wielkopolski od Berlina czy propozycję granicy polsko-niemieckiej z pozostawieniem po stronie polskiej prawie całego Królestwa, części Prus Książęcych, większości Poznańskiego, Księstwa Cieszyńskiego i części Górnego Śląska, ocenił „bardzo korzystnie”⁴.

Wprawdzie Limanowskiego pochłonęła w interesującym nas czasie przede wszystkim sprawa górnośląska, nie zapomniał on jednak o datkach także na kwestię mazursko-warmińską. Uczestnicząc w pracach Komitetu Obrony Śląska⁵, pozostającego pod politycznym kierownictwem Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej PPS) i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Limanowski wydał w 1919 r. w ramach jego wydawnictw, pod pierwszym numerem, broszurę o polityce Prus wobec ludności polskiej⁶, wydrukowaną jednak nie w Warszawie lecz w Drukarni „Udziałowej” w Częstochowie, gdzie powstała bodaj pierwsza struktura organizacyjna późniejszych Komitetów Obrony Śląska w różnych częściach Polski⁷. Broszura Limanowskiego miała jednak mimo wszystko charakter ogólnozaborowy, nie tylko śląski. Chodziło bowiem o pokazanie całościowego obrazu polityki pruskiej i pozyskanie jak najszerszych kręgów społecznych i politycznych dla idei wspierania tych wysiłków, które miały doprowadzić do połączenia z państwem polskim wszystkich terenów plebiscytowych, a więc nie tylko Górnego Śląska, ale i Warmii, Mazur i Powiśla⁸. Równocześnie jednak wiadomo, że pamiętniki Limanowskiego z lipca i sierpnia 1920 r. nie zawierają żadnej wzmianki ani o II powstaniu na Górnym Śląsku, ani o plebiscycie w Prusach Wschodnich. Pochłonięty bez reszty sprawą obrony podstaw państwowości polskiej w związku z wojną polsko-bolszewicką, Limanowski brał czynny udział w związanych z nią działaniach propagandowych⁹.

Ustąpiło to jednak wkrótce miejsca sprawie górnośląskiej, która do momentu podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy, w czerwcu 1922 r., zajmowała w myśli politycznej Limanowskiego dotyczącej kresów zachodnich miejsce naczelne¹⁰. Natomiast teza o jednakowym potraktowaniu przez Limanowskiego wszystkich ziem zachodnich i północnych po I wojnie światowej¹¹ nie wytrzymuje krytyki¹². Jego wyobrażenia o kresach zachodnich i północnych kształtowały się po 1918 r. m.in. pod wpływem lektur,

4 B. Limanowski, *Pamiętniki (1907—1919)*, oprac. J. Durko, Warszawa 1961, s. 593.

5 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, oprac. J. Durko, Warszawa 1973, ss. 16—18.

6 B. Limanowski, *Polityka wynaradawiająca rządu pruskiego w stosunku do ludności polskiej*, Częstochowa 1919.

7 *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1981, ss. 84, 228, 598. Zob. i por. A. Leinwand, *Bolesław Limanowski — historyk demokracji polskiej*, w: B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porzoborowej*. Wstępem poprzedził i przypisami opatrzył A. Leinwand, wyd. 5 oparte na wyd. 2 (1922—1923), Warszawa 1983, s. 17; W. Lesiuk, *Wstęp* (do:) B. Limanowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*. Tekst oparty na wyd. z 1921 r. do druku przygotował, wstępem, komentarzami i przypisami opatrzył W. Lesiuk, Opole 1985, s. IX; J. Targalski, *Szermierz wolności. Stuletni żywot Bolesława Limanowskiego 1835—1935*, Warszawa 1972, s. 364.

8 Por. zwłaszcza: W. Lesiuk, op. cit., s. IX; J. Targalski, op. cit., s. 359; M. Żychowski, *Bolesław Limanowski 1835—1935*, Warszawa 1971, s. 366.

9 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 35—39. Por. zwłaszcza: J. Targalski, op. cit., ss. 362—364; M. Żychowski, op. cit., ss. 366, 370 nn.

10 Znalazło to wyraz nie tylko w pamiętnikach Limanowskiego, ale także w na nowo opracowanej i uzupełnionej przez niego broszurze *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, wyd. 3, Warszawa 1921, s. 64.

11 Zob. np.: J. Targalski, op. cit., s. 359; M. Żychowski, op. cit., s. 366.

12 Por.: K. J. Cottam, *Bolesław Limanowski (1835—1935). A study in socialism and nationalism*, New York 1978, ss. 220, 227.

doniesień prasowych i korespondencji bliskich mu osób. Wczesną jesienią 1920 r. syn Zygmunt z letniska w Puszczykowie pod Poznaniem pisał do Limanowskiego m.in.: „Sam Poznań pod względem urządzeń i czystości nadzwyczajny. O niebo przewyższa Warszawę”¹³. Z ziemiami zaboru pruskiego Limanowski zapoznawał się także osobiście. Interesował się też sprawami, którymi żyła ludność. W latach 1922—1925 prawie 90-letni Limanowski co najmniej trzykrotnie przebywał na Pomorzu, raz w Wielkopolsce i 2 razy na Górnym Śląsku¹⁴.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż najwięcej czasu i zdolności, po ustabilizowaniu granicy polsko-niemieckiej w 1922 r., poświęcił Limanowski kwestii mazurskiej, wschodniopruskiej. Decydowały o tym zapewne względy natury gospodarczej i terytorialno-politycznej czy strategicznej z punktu widzenia ogólnopaństwowego, a także kłeska Polaków w plebiscycie oraz bliskość Prus Wschodnich względem Warszawy, w której Limanowski mieszkał. Istotną rolę odegrał też zapewne podział Górnego Śląska i ucieczka ze Śląska Opolskiego ok. 100 tys. najaktywniejszych Polaków do województwa śląskiego w Polsce oraz związane z tym zbyt częste traktowanie Śląska Opolskiego w sposób opieszały¹⁵, choć nadal — spośród wszystkich Polaków w Niemczech — tam żyło ich najwięcej. Warto odnotować w związku z tym wszystkim, że wśród lektur Limanowskiego z lat 1919—1928 wiele dotyczyło problematyki kresów zachodnich i północnych, przede wszystkim jednak Prus Wschodnich¹⁶. Natomiast ani jedna pozycja nie dotyczyła Śląska Opolskiego, co potwierdza zasygnalizowaną wyżej ogólnopaństwową tendencję w interesującej nas tu sprawie.

Pierwszą, w okresie międzywojennym, jednodniową podróż wschodniopruską Limanowski odbył 30 lipca 1923 r. z nadgranicznego majątku Grajewo, dokąd zaprosił go Józef Pawłowski. Drugą latem roku następnego, zapewne w zamiarze uzupełnienia materiałów do pisanej od końca kwietnia 1924 r. broszury na tematy mazurskie, i to tym bardziej że w połowie czerwca zgubił rękopis. Limanowski podróżował od 8 sierpnia 1924 r. kiedy wyruszył do Tczewa. Po zwiedzeniu Pomorza Gdańskiego 14 sierpnia dojechał do Malborka, potem do Olsztyna i Ełku (16 VIII), Królewca (19 VIII) i znowu do Olsztyna (20 VIII), skąd z Marią Zientarówną udał się do Szczytna. Tam nocował w domu mazurskim, potem powrócił do Olsztyna (21 VIII) i przez Hławę skierował się do Polski, nocując w Działdowie i powracając do Warszawy 23 sierpnia rano. Podróż była niewątpliwie doskonałą okazją zapoznania się z warunkami życia zakordonowej ludności polskiej w Prusach Wschodnich i funkcjonowania ruchu polskiego, a także poznania jego przywódców (Władysława i Seweryna Pięniężnych, Władysława Kelmana, ks. Walentego Barczewskiego, Gustawa Leydinga i innych), jak również przedstawicieli polskiej służby zagranicznej. Zebranie pokaźnego materiału rzeczowego na temat Mazurów i nawiązanie osobistych kontaktów z działaczami, było zasadniczym efektem podróży¹⁷. W trakcie jej trwania Limanowski informował syna Zygmunta z Tczewa o bardzo przyjemnej wycieczce do Orłowa, o podobnych wrażeniach z Malborka i Królewca, choć równocześnie zaznaczył, iż w domu opowie szczegółowo o swoich przygodach¹⁸.

13 Korespondencja Bolesława Limanowskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 2896 (mikrofilm 41251), 30 IX 1920 r.

14 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 67—68, 79, 88, 107, 108, 110, 119, 139, 148, 151, 164, 166, 171, 194. Zob. i por.: M. Żychowski, op. cit., ss. 367, 377, 386, 412.

15 Zob. zwłaszcza: L. Smółka, *Z badań nad poglądami Kazimierza Malczewskiego o Śląsku Opolskim (1922—1939)*, „Sobótka”, 1985, nr 1, ss. 109—124; tenże, *Myśl polityczna Kazimierza Malczewskiego o Śląsku Opolskim (1922—1939)*, „Sobótka”, 1986, nr 1, ss. 43—64.

16 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 99, 105, 118, 143, 145, 148, 167, 178, 297, 298, 300, 301, 302, 304, 306, 307.

17 Ibidem, ss. 87, 105, 108, 111—115. Por.: J. Targalski, op. cit., s. 367; M. Żychowski, op. cit., s. 367.

18 Korespondencja rodzinna Limanowskich z lat 1843—1924, Biblioteka Narodowa, rkps 2903 (mikrofilm 41258), k. 29, 30, 31, (13, 14 i 19 VIII 1924 r.).

Już na początku listopada 1924 r. Limanowski odwiedził Leyding ze Szczytna. Natomiast 12 grudnia tegoż roku przysłano mu do klubu poselskiego PPS listę składkową na rzecz założonego w 1922 r. Związku Obrony Kresów Zachodnich¹⁹, o której później dyskutował z Norbertem Barlickim, a także w prezydium CKW PPS, jako o „liście składkowej dla Mazurów”. Limanowski utrzymywał też ścisłe kontakty z Emilią Sukertową-Biedrawiną, wybitną działaczką mazurską, współzałożycielką (wraz z mężem) Muzeum Mazurskiego w Działdowie, redaktorką „Gazety Mazurskiej” (1923—1933) i „Kalendarza dla Mazurów” (1924—1938). Wspierał ponadto materialnie ruch polski za kordonem i sprawę mazurską w kraju ofiarami pieniężnymi na fundusz wyborczy i prasę („Gazeta Olsztyńska”, „Mazurski Przyjaciel Ludu”, „Gazeta Mazurska”), uczestniczył czynnie w różnorodnych akademiach i spotkaniach mazurskich, np. 1 marca 1925 r. Zza kordonu Limanowski otrzymywał prasę olsztyńską i inne wydawnictwa, np. „Kalendarz Gazety Olsztyńskiej” czy „Kalendarz Mazurski”. Na początku 1926 r. postanowił „stanowczo zaprzestać pisania artykułów, a wszystkie wysiłki skierować ku sprawie mazurskiej”²⁰. Jeśli zważyć, iż autorem cytowanej wypowiedzi był człowiek, który ukończył już 90 rok życia, okaże się, jak bardzo Limanowski związał się ze sprawą mazurską i ile ona znaczyła w jego myśli politycznej o Polsce.

Wizyta Sukertowej-Biedrawiny i Rymarza, burmistrza Działdowa, u Limanowskiego (10 II 1926), jego list do Zarządu Związku Młodzieży Olsztyńskiej, a także postulat „stworzenia państwowego przedsiębiorstwa żeglugi morskiej — polskiej floty handlowej”²¹, były niewątpliwie realizacją cytowanej wyżej zapowiedzi zintensyfikowania prac mazurskich. Limanowski niepokoił się jednak złą organizacją niektórych akademii mazurskich organizowanych w Warszawie, np. 19 października 1926 r. w Muzeum Handlu i Przemysłu. Wytykał brak punktualności przewodniczącego, jak również zbyt małe zainteresowanie publiczności. Z powodu przemęczenia nie uczestniczył w uroczystości otwarcia Muzeum Mazurskiego w Działdowie latem 1927 r., choć nadal żywo interesował się wszystkimi sprawami związanymi z kwestią wschodniopruską w kraju (Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej z siedzibą w Bydgoszczy) i za kordonem (śmierć ks. Barczewskiego 29 V 1928 r.). Wielką radość sprawił mu zapewne otrzymany 23 listopada 1928 r. od Sukertowej-Biedrawiny kolejny „Kalendarz Mazurski” na rok 1929. Informacja ta jest równocześnie przedostatnim zdaniem w niezwykle obszernym, czterotomowym pamiętniku Limanowskiego²².

Decyzja Limanowskiego z początku 1926 r. o stanowczym zaprzestaniu pisania artykułów i poświęceniu się wyłącznie sprawie mazurskiej, w sensie — jak należy sądzić — doradczo-organizacyjnym i koncepcyjnym wynikała niewątpliwie nie tylko z tego, że ostatnio pisał dużo na tematy mazurskie, ale i z tego, że w ogóle sporo czasu poświęcał pisaniu. Wystarczy powiedzieć, że nadesłał tekst m.in. na IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu (6—8 XII 1925)²³. Zapowiedź swą jednak spełnił. W 1926 r. Limanowski opublikował jedynie 4 wypowiedzi publicystyczne, a w następnym tylko jedną, choć w ciągu dwóch dalszych lat było ich znowu po kilkanaście, a potem mniej: w 1930 i 1932 r. po dwie, natomiast w 1931 — 3²⁴. Długi żywot Limanowskiego powoli kończył się, ale jego aktywność zadziwiała wszystkich.

19 Zob.: M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934*, Gdańsk 1977.

20 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 120, 121, 122, 126, 127, 128, 130, 131, 140—141, 142, 143, 156, 165, 168—169, 173, 174, 180, 191, 207, 217. Zob. też: E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965.

21 Postulat ten był wynikiem lektury F. Rostkowskiego, *Sześć lat polskiej polityki handlowo-morskiej*, Warszawa 1926; B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 146, 147, 148.

22 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 161, 181, 183, 209, 217.

23 Tenże, *Centralizm i federalizm, państwo narodowe i narodowościowe*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, 6—8 grudnia 1925*, Lwów 1925, t. 1, ss. 1—6.

24 B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 286—288.

Publicystyka Limanowskiego w sprawach wschodniopruskich była nie tylko wynikiem czytania, ale i wspomnianych już podróży, zwłaszcza tej z 1924 r. Nad wszystkim dominowały jednak pryncypia geopolityczne, które bardzo wyraźnie doszły do głosu już w okresie plebiscytu w Prusach Wschodnich. W kręgach PPS, jak pisał Wojciech Wrzesiński, popularna była wówczas teza o potrzebie niedopuszczenia do łączności granicznej i współpracy politycznej między Niemcami a Rosją. Natomiast po ustaleniu granicy polsko-niemieckiej sprawę wschodniopruską rozpatrywano w kontekście polskich interesów morskich na Bałtyku²⁵. Według Limanowskiego „przyznany nam przez traktat skrawek wybrzeża Bałtyku stanowi zaledwie 3% całej długości granic Polski. Jest to bardzo mało, jeśli zważywszy, że na 147 km długiego wybrzeża polskiego 70 km przypada na nieprzydatny na większą skalę do celów morskich Półwysep Helski”²⁶. Stąd jego zainteresowanie Prusami Wschodnimi. Po I wojnie światowej Polska musiała powstać, zdaniem Limanowskiego, „zgodnie z uznaną przez traktat zasadą jako państwo narodowe w swych granicach etnograficznych”. Przekonaniu temu towarzyszyła jednak konstatacja nieco innego, mimo wszystko, stanu faktycznego. Limanowski przyznawał bowiem, że „na zachodniej i północnej granicy wracało ono [państwo polskie], aczkolwiek niezupełnie, do dawnych posiadłości piastowych”. Przekroczenie natomiast granicy etnograficznej na wschodzie tłumaczył dotychczasowymi związkami kresów wschodnich z Polską, a ponadto „walką zbrojną z bolszewikami, warunkami geograficzno-strategicznymi i potrzebami gospodarczymi”²⁷. Nim jednak doszło do ostatecznych po I wojnie światowej rozstrzygnięć terytorialno-politycznych, Limanowski był świadom tego, że na pograniczach narodowościowych nie można przeprowadzić granicy politycznej zgodnie z ideą państwa narodowego. W konsekwencji uznawał potrzebę poszanowania przez państwo praw tzw. mniejszości narodowych i upatrywał w tym „ważną oznakę szerzącej się demokratyzacji”. Natomiast dążność „nawet najmniejszych narodów do posiadania własnej politycznej organizacji, inaczej państwa, była — według Limanowskiego — naturalnym przejawem chęci zapewnienia i utrwalenia swej niezależności”²⁸. Stanowisko Limanowskiego sygnalizowane u progu niepodległości stwarzało możliwość popierania dążeń irredentystycznych tam, gdzie były one wynikiem naturalnych procesów demokratyzacji i unarodowienia jakichś grup etnicznych. Poza cytowaną już broszurą Limanowskiego z 1919 r. o polityce pruskiej wobec ludności polskiej, spraw mazurskich w bezpośredni sposób dotyczyła jego druga broszura z 1925 r., zatytułowana *Mazowsze pruskie*²⁹, a ponadto 8 artykułów zamieszczonych w prasie i drukach ulotnych PPS w latach 1924—1925.

W ogólnej charakterystyce polityki pruskiej wobec ludności polskiej, w ostatnich kilkudziesięciu latach, Limanowski — mimo takich czy innych potknięć merytorycznych — odwoływał się do antykościelnej polityki Bismarcka w latach Kulturkampf, równoznacznej z walką z polskością, usunięcia języka polskiego ze szkół, administracji i sądownictwa, tzw. rugów pruskich, ustawy kolonizacyjnej i specjalnego funduszu na wykup ziemi z rąk polskich, Hakaty, germanizacji nazwisk i miejscowości, strajków szkolnych z lat 1901 (Wrzesień) i 1906—1907, ustawy o osadnictwie i wywłaszczeniu, wprowadzenia języka niemieckiego na zebraniach publicznych z wyjątkiem wieców przedwyborczych w tych miejscowościach, w których ludność polska przekraczała 60%

25 W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864—1945*, Warszawa 1984, ss. 238, 279.

26 Notatki i papiery Bolesława Limanowskiego z lat 1845—1929 (br. pag.), Biblioteka Narodowa, rkps 2904 (mikrofilm 41259).

27 B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porzobiorowej*, wyd. 2 sprostowane i rozszerzone, Warszawa—Kraków 1923, cz. 3, s. 131.

28 Tenże, *Państwo unarodowione i unarodowienie ziemi*, Lwów—Warszawa (1918), ss. 15—17. Zob. i por.: J. Bardach, *Inflanty, Litwa, Białoruś w twórczości Bolesława Limanowskiego. Studium z dziejów kwestii narodowej*, Przegląd Historyczny, 1974, t. 65, s. 497.

29 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, Kraków 1925.

ogółu mieszkańców, a ponadto do różnorakich szykan i prześladowań. Uważał, że po zjednoczeniu Niemiec przez Prusy w 1871 r. „rząd pruski odrzucił wszelkie względy na ludzkość, cywilizację i opinię innych narodów i z coraz większą gotowością przeprowadzał germanizację”. Jego polityka, zdaniem Limanowskiego, przedstawiała w efekcie „taką brutalność i takie okrucieństwo, że przejmowała grozą cały świat cywilizowany i ściągnęła na naród niemiecki powszechną hańbę i przekleństwo”³⁰.

Wysoce negatywnej ocenie polityki pruskiej wobec ludności polskiej przez Limanowskiego towarzyszyło szukanie jej korzeni w działalności margrabiego Gerona i Krzyżaków. Limanowski eksponował równocześnie reakcję Polski na tę politykę (braterstwo polsko-litewskie, Grunwald, wojna trzynastoletnia), a stereotypowi Niemca-wroga przeciwstawił stereotyp Polaka walczącego z nawałą germańską i będącego jej ofiarą. Pozostanie bowiem Mazurów w zależnych lennie od Polski Prusach Książęcych (Wschodnich) było dla nich, według Limanowskiego, „wielkim nieszczęściem”, ponieważ „pozostali oni i nadal pod obuchem germanizacyjnym”. Odwołując się do pierwszego z nimi zetknięcia w Królewcu, podczas paryskiej podróży z 1860 r., Limanowski w dalszym ciągu uważał, że Mazurzy byli „smutnym przykładem” skutków polityki germanizacyjnej; „jako ciemny i żebraczy lud nie odczuwali swej ludzkiej godności i sami nie wiedzieli, do jakiego narodu należeli. Teraz — kończył Limanowski — podobno i pomiędzy nimi nastąpiła ku lepszemu zmiana”³¹. Choć ówczesni Mazurzy mogli być przykładem skutków polityki germanizacyjnej, pierwsza część twierdzenia Limanowskiego jest, jak sądzę, zbyt kategoryczna. Nie docenia ono mimo wszystko skutków modernizacyjnej polityki Prus także w mazurskiej grupie etnicznej, a ponadto abstrahuje całkowicie od położenia analogicznej, chłopskiej warstwy społecznej w dwóch pozostałych zaborach i ocenia chłopą mazurskiego wprawdzie z punktu widzenia socjalisty, ale zarazem człowieka ukształtowanego — mimo zdeklasowania — przez inne warunki społeczno-gospodarcze oraz wywodzącego się z oświeconej warstwy ziemiańskiej.

Równocześnie jednak, pomijając w tym miejscu śląski wątek broszury Limanowskiego o polityce pruskiej, trzeba podkreślić dostrzeżenie przez niego, iż konsekwencją nowej idei narodu, który jest gospodarzem w państwie, rozprzestrzenionej po rewolucji francuskiej 1789 r. i rewolucji lat 1848—1849, był wzrost poczucia narodowego ludności polskiej w całym zaborze pruskim. Zjawisko to wystąpiło zatem nie tylko na Mazurach i na Śląsku, ale także na Warmii, w Prusach Królewskich z Gdańskiem i Toruniem oraz w Poznańskim, a ponadto we wszystkich warstwach społecznych ludności polskiej, nie wyłączając chłopów³². Wzrost poczucia narodowego ludności polskiej prowadził do sytuacji, w której — zdaniem Limanowskiego — „im zawziętszym stawało się prześladowanie polskość, tym odporność Polaków się zwiększała” i w której rząd pruski, uciekając się do środków gwałtowych i stosując siłę przed prawem dowiódł, że „w dzielnym okrucieństwie dorównywa caratowi moskiewskiemu”³³. Warto ponadto podkreślić, iż Limanowski zdawał sobie doskonale sprawę, że „polityka germanizacyjna rządu pruskiego nie tylko wyrządziła straszną krzywdę ludności polskiej, nie tylko była zaprzeczeniem nowożytnej zasady, że nie naród istnieje dla państwa, ale państwo dla narodu, lecz wyrządziła także krzywdę narodowi niemieckiemu”. W efekcie konstatował: „w atmosferze zachłanności, szowinizmu i kultu brutalnej siły krzepły hart i samopoczucie ludu polskiego”, który „dzisiaj w odpowiedzi na gwałty i wiekowy ucisk, rzucił niedawnym oprawcom krótko i twardo: «Byłem i — jestem»”³⁴. Ostatni cytat w sposób

30 Tenże, *Polityka wynaradawiająca*, ss. 3—4, 9—15. Limanowski odsyła czytelnika do znaczącej pracy J. Buzka, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909.

31 B. Limanowski, *Polityka wynaradawiająca*, ss. 4—5.

32 Ibidem, ss. 7—9.

33 Ibidem, s. 11.

34 Ibidem, s. 16. Por.: K. J. Cottam, op. cit., s. 225.

jednoznaczny wskazuje, że broszura Limanowskiego o polityce pruskiej wobec ludności polskiej spełniała funkcje poznawczo-propagandowe w polsko-niemieckich zmaganiach o kształt granicy państwowej po I wojnie światowej.

Mimo stabilizacji granic państwowych Polski od 1922 r. Limanowski uważał, że „dzisiejszemu państwu polskiemu z mniejszościami narodowymi grozi wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli nieuczciwą i niemądrą polityką w stosunku do tych mniejszości roznieci się w nich nienawistne i wrogie ku sobie uczucia”. Twierdził ponadto, iż „nie ze strony niemieckiej jest groźne niebezpieczeństwo, lecz od pogranicza z narodami: ukraińskim i białoruskim”³⁵. Prezentując owo niebezpieczeństwo w pierwszych latach pokoju, Limanowski przywiązywał większą wagę do naturalnych dążeń odśrodkowych mniejszości w ramach prawa narodów do decydowania o swoim losie niż do ingerencji wschodniego czy zachodniego sąsiada w sprawy państwa polskiego. Takie stanowisko Limanowskiego wynikało niewątpliwie z traktowania serio wszystkich konsekwencji wojny przegranej przez Niemcy (traktat wersalski i podział Górnego Śląska) oraz przez Rosję radziecką (traktat ryski). Zdawał się nie dopuszczać myśli o możliwości rewizji obydwu traktatów.

Efektem powyższego kierunku rozumowania, podyktowanego — być może — euforią z odzyskanej i obronionej niepodległości, a także wiarą w sprawiedliwość między-narodową, było dostrzeżenie przez Limanowskiego możliwości ofensywnych działań politycznych ludności polskiej w państwie niemieckim. Wynikało to z oceny, że „rozgraniczenie z państwem niemieckim więcej skrzywdziło Polaków aniżeli Niemców. W obrębie państwa niemieckiego — dowodził Limanowski — zostały większe mniejszości polskie i spodziewać się należy, że doszedłszy do świadomości narodowej, same pogarną się do państwa polskiego. Targnąć się na zabór ludności polskiej mogliby Niemcy, niwecząc tylko swą wolność republikańską i wracając do praw wyjątkowych Bismarcka, a do tego — trudno przypuścić, ażeby doszło, a gdyby i doszło — konkludował Limanowski — to stan taki nie mógłby trwać przez czas dłuższy”³⁶. Diagnoza Limanowskiego w ogólnych zarysach była mimo wszystko poprawna, choć wiele nowych i dodatkowych elementów sytuacji związanych z polityką polską i niemiecką okresu międzywojennego wobec Polaków w Niemczech, a także z procesami zachodzącymi w związku z tym w samej społeczności polskiej w tym państwie, nie mógł on przewidzieć dokładnie. Po 1922 r. Limanowski nie zajął się, jak już wiadomo, wszystkimi skupiskami ludności polskiej w Niemczech. Co więcej, pominął największe na Śląsku Opolskim, a całą uwagę skoncentrował na Prusach Wschodnich, zwłaszcza na kwestii mazurskiej³⁷.

Limanowski uważał problem mazurski za „sprawę wielkiej wagi dla naszego narodu, dla jego przyszłości narodowo-państwowej”, zwłaszcza że chodziło o ponad 350 tys. ludzi³⁸, których należało — jego zdaniem — podnieść „do poczucia własnej godności, do wyzwolenia się z niewolniczego ulegania obcemu narodowi”. Z punktu widzenia gospodarczego „połączenie się kraju mazurskiego z Polską daje jej — według Limanowskiego — prawie trzystukilometrowe przedpole do brzegów Morza Bałtyckiego”. Przeceniając rolę socjalizmu w uświadomieniu narodowym ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, Limanowski sądził, że ta orientacja ideowo-polityczna w powiązaniu z systemem republikańskim w Niemczech będzie doskonałym narzędziem pozyskania dla

35 B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej*, wyd. 5, s. 888.

36 Ibidem.

37 Zob. i por. w tej sprawie: K. J. Cottam, op. cit., ss. 227—231; W. Wrzesiński, op. cit., ss. 108, 281, 293, 294; M. Żychowski, op. cit., s. 132.

38 Jest to niewątpliwie szacunek zawyżony, oparty na materiałach Stanisława Zielińskiego (zob. jego biogram w: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku. Do 1945 roku*, Warszawa 1983, ss. 342—343), w zbyt małym stopniu uwzględniających procesy asymilacji części ludności mazurskiej z państwem i społeczeństwem niemieckim. Zob. i por. przyp. nr 2.

narodu i państwa polskiego także ludności mazurskiej z terenu Prus Wschodnich. Różnice wyznaniowe między ewangelickimi Mazurami a katolicką większością narodu polskiego „usunie — jego zdaniem — szerząca się wśród ludu wiara socjalistyczna, prowadząca do zupełnego wyzwolenia spod jarzma przemocy i wyzysku i budująca cały ustrój społeczny na zasadzie chrześcijańskiej miłości bliźniego”. Limanowski planował w związku z tym zakładanie sieci polskich placówek Uniwersytetu Robotniczego na pograniczu Mazurów pruskich. Zapominał jednakże, że właśnie Prusy były ostoją socjalizmu niemieckiego, o wiele bardziej prężnego niż socjalizm polski, którego szanse już choćby tylko z tego powodu były znikome. Zresztą sam socjalizm nie był zbyt popularną doktryną wśród ludności mazurskiej.

Mimo to Limanowski miał jednak nadzieję, że „wielka i potężna Polska oddziaływać będzie na wyobraźnię Mazurów i coraz silniejszy pociąg ku sobie rozniecać w ich sercach”. Równocześnie zdawał sobie sprawę z tego, iż obydwa komitety plebiscytowe w Prusach Wschodnich, warmiński i mazurski, nie miały „należytego poparcia ze strony Polski” i że Polacy, w przeciwieństwie do Niemców, nie odznaczali się niestety wytrwałością. W ocenie Limanowskiego, ci ostatni mimo wygrania plebiscytu nadal pracowali nad pozyskaniem wschodniopruskiej ludności polskiej i konfrontowali rządy pruskie z polskimi z punktu widzenia stopnia dobrobytu osiąganego przez lud. Konfrontacja ta nie była, zdaniem Limanowskiego, korzystna dla Polski. Limanowski wytykał też, iż propaganda zagadnień wschodniopruskich w Polsce znaczy mało. Brakowało nawet wydawnictw, zarówno dla Mazurów mieszkających w Polsce, jak i dla tych, którzy znajdowali się po drugiej stronie kordonu. W ocenie Limanowskiego „rząd warszawski nie tylko nie popiera sprawy mazurskiej, lecz utrudniając przechodzenie granicy — działa na jej niekorzyść”³⁹. Mimo korzystniejszych warunków po wojnie, Polska otacza bowiem kraj Mazurów od wschodu, południa i zachodu, kontakty między ludnością mazurską były przed I wojną światową częstsze. Zbliżenie między Mazurami w Prusach Wschodnich a tymi, którzy mieszkali w Polsce, wymagało jego zdaniem rozpowszechnienia elementarzy z literami gotyckimi i łacińskimi oraz socjalizmu, z którym Limanowski — jak już wspomniano — wiązał zbyt wielkie nadzieje.

Jeżeli powyższe przemyślenia Limanowskiego na tematy wschodniopruskie były przede wszystkim wynikiem jego wizyty w Grajewie i jednodniowego wypadu za kordon w 1923 r., to druga jego podróż do Prus Wschodnich, latem 1924 r., zaowocowała obfitszą i dojrzalszą publicystyką niż wcześniejsza. Dysponując większą ilością materiałów i nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi w terenie, Limanowski uzyskał podstawy do pełniejszego i dosadniejszego formułowania swoich poglądów na kwestię mazurską. W jego przemyśleniach dominowały założenia geopolityczne, uwzględniające racje państwowej polityki polskiej. „Uzyskanie łatwiejszego i szerszego dostępu do morza” było związane, według Limanowskiego, z „wyzwoleniem ludności nam pokrewnej, mazursko-polskiej, z ciężkiej duchowej niewoli, w jaką ją wtoczyło panowanie pruskie”. Obydwa zadania były, jego zdaniem, bardzo ważne dla przyszłości Polski ze względów gospodarczych, cywilizacyjnych i oświatowo-obywatelskich. Porównywał położenie Mazurów w latach dwudziestych XX w. do stosunków na Górnym Śląsku w stuleciu poprzednim, kiedy nie liczone na rewindykację tej ziemi dla polskości, choć dzięki pracy organicznej górnośląska ludność polska osiągnęła jednak tak wysoki stopień „uświadomienia swej godności narodowej, że dzisiaj bodaj pod tym względem przewodniczy całemu narodowi”. W tej ważnej, choć mało znanej konstatacji, Limanowski abstrahował jednak od tego, że po podziale część Górnego Śląska, a mianowicie Śląsk Opolski,

39 B. Limanowski, *Mazury. Z wrażeń wakacyjnych*, Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1924, ss. 53—58. — Część artykułu dotyczy polemiki Limanowskiego ze wspomnianym już dr. J. Pawtowskim, autorem broszury *Walka czy współżycie* (Grajewo 1921).

pozostał nadal w państwie niemieckim i znajdował się wprawdzie w sytuacji lepszej niż Prusy Wschodnie, ale przypominającej mimo wszystko pod wieloma względami stosunki z przełomu XIX i XX w. Było to wynikiem emigracji ok. 100 tys. najaktywniejszych Polaków Śląska Opolskiego do nowo utworzonego w państwie polskim województwa śląskiego.

Limanowski miał oczywiście rację, kiedy sądził, iż istnienie państwa polskiego stwarza większe możliwości pomocy ludności mazurskiej niż jego brak. Przyczyną germanizacji tej ludności nie była, jego zdaniem, wyższość kultury niemieckiej, lecz terror szkolny i faszystowski, choć miał na myśli Heimatsdienst. Nie docenił jednak chyba w tym względzie wartości ogólnocywilizacyjnych. W ocenie Limanowskiego ogromna większość ludności mazurskiej „nie jest zgermanizowana, ale raczej ze strachu udaje, że jest taką”. Owo zniewolenie wywoływało, jego zdaniem, ducha oporu, zwłaszcza wśród młodych, przy czym „ta praca wyzwolenicza odbywa się w nader ciężkich — rzecz można — spiskowych warunkach i krzepiące ich ducha słowa uznania wielką są dla nich pociechą”. Dlatego też w miejsce lekceważenia, niechętnego i wrogiego nawet nastawienia przedsiębiorców, a nawet sądów, wobec ludności mazurskiej polskiej Działdowa — w czym rolę odgrywało różnicowanie wyznaniowe — Limanowski postulował otoczyć ją szczególną opieką, by jej dobre samopoczucie promieniowało „poza kordon graniczny, podniecając tam pragnienia i dążenia wyzwolenicze”⁴⁰. Jego zdaniem „wystarczy jeden rok okupacji polskiej, by niemczyzna na tych terenach zupełnie zanikła, tak jak się to stało w Poznańskim i w Prusach Zachodnich”⁴¹, co było jednak stwierdzeniem zbyt optymistycznym.

Uzasadnienia irredentystycznych postulatów wobec Prus Wschodnich Limanowski szukał w eksponowaniu zamieszkiwania przez lud mazurski w zwartej masie obszaru między Wisłą a Niemnem i jego pokrewieństwa z Polakami, a także dążności Mazurów do zerwania pęt niewoli. Jest to, jak pisał, lud „tej samej krwi i tego samego pochodzenia, co Mazurzy z okolic Warszawy”, choć zniewolony przez „rządy polakożercze państwa pruskiego”. Jedynie „bardzo mała — niestety — garstka, przeważnie młodych Mazurów” jest, według Limanowskiego, przeciwna owemu zniewoleniu otwarciem. Właśnie ta grupa ludzi, wierna swojej mowie i pokrewieństwu z Polakami „zwraca swe błagalne oczy ku Polsce, by dopomogła jej do wydobycia się z niewoli, do samodzielnego życia duchowego”. Limanowski wnioskował w związku z tym, że „w naszym narodowym i państwowym interesie to pragnienie samodzielności duchowej jest wielce pożądane”. Skłaniało go do tego przekonanie, iż „samodzielność duchowa ludności mazurskiej podniosłaby i jej znaczenie polityczne”, to zaś przyczyniłoby się do wzrostu uczuć narodowych w całej prowincji wschodniopruskiej.

Wizja Limanowskiego, dotycząca współdziałania ludności polskiej w życiu politycznym Prus Wschodnich, co miało oddziaływać pojednawczo na tamtejszą ludność niemiecką, bazowała na wywodzących się z XV w. „tradycji jaszczureczej” i z XVIII w. „duchu rewolucyjnym Kanta” oraz na wspomnieniu pomocy, udzielanej powstańcom 1863 r. przez ludność wschodniopruską. Całkowicie abstrahowała jednak od faktycznego kształtu stosunków między obydwoma narodami, niemieckim i polskim, po I wojnie światowej. Wzorem Niemców, wspierających swoją ludność w Polsce, Limanowski nawoływał do udzielenia Mazurom pomocy przez Polskę i traktował to, jako obowiązek narodowy całego społeczeństwa polskiego. Pozostawienie „prawie całej pisemnej propagandy idącej z wolnej Polski”⁴², wprawdzie mile przyjmowanej za kordonem, w ręku

40 B. Limanowski, *List otwarty do Rządu w sprawie ewangelicko-mazurskiej ludności*, Robotnik, 1924, nr 244.

41 Tenże, *W sprawie Mazurów pruskich*, Naprzód, 1924, nr 209. Zob.: M. Żychowski, op. cit., s. 367; tenże, *Bolesław Limanowski wobec ziem północnych i zachodnich*, w: *Pięćdziesięciolecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej*, red. F. Hawranek i Wł. Zieliński, Katowice 1973, ss. 222—224.

42 B. Limanowski, *W sprawie mazurskiej*, Robotnik, 1924, nr 350.

jednej tylko osoby, Emilii Sukertowej, uznał za niewystarczające. Dlatego też Limanowski wzywał całe społeczeństwo, a zwłaszcza PPS, by pospieszyła z pomocą ludności mazurskiej i to tym bardziej, że aktywność socjaldemokratów niemieckich w sprawach mazurskich wzrosła wyraźnie w połowie lat dwudziestych XX w., w okresie społeczno-gospodarczej i politycznej stabilizacji republiki weimarskiej. Z okazji 1 maja 1925 r. Limanowski wzywał wszystkich uczestników tego święta, by pokrewnemu ludowi mazurskiemu, „bodaj w całej Europie najniezwyklejszemu”, nieśli „podług możliwości, otuchę i pomoc w ciężkiej jego doli”⁴³. Pomoc ta, nie mogła jednak — jak chciał Limanowski — działać pojednawczo na wschodniopruskie społeczeństwo niemieckie, a zwłaszcza na władze. Te ostatnie były przede wszystkim zainteresowane utrzymaniem co najmniej powojennego stanu terytorialno-politycznego. Właściwie dążyły jednak raczej do przywrócenia status quo ante.

Do wspomnianego już wcześniej rodowodu ludności mazurskiej Limanowski powrócił na początku 1925 r., powołując się na Wojciecha Kętrzyńskiego⁴⁴. Zaznaczył, że w przeszłości Prusy Wschodnie zamieszkiwali pokrewni Litwinom Prusowie, otoczeni z jednej strony przez ludność litewską, a z drugiej przez ludność polską. Obydwie grupy etniczne przenikały na terytorium zamieszkałe przez Prusów. Kolonizacja wielkopolska i litewska Prus Wschodnich została zastąpiona niemiecką, po sprowadzeniu tam przez Konrada Mazowieckiego Krzyżaków, choć po wojnie trzynastoletniej dwie pierwsze, nasiliły się ponownie. Natomiast po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w 1525 r. „protestantyzm polsko-litewski — pisał Limanowski — budował tam swe gniazdo”, przy czym nadaniu przez Zygmunta Augusta w 1560 r. Uniwersytetowi w Królewcu praw Akademii Krakowskiej towarzyszyło prowadzenie tam wykładów w języku polskim na równi z niemieckim i łaciną. Według Limanowskiego polityka niechętna Polsce doszła do głosu wtedy, gdy Księstwo Pruskie przeszło w ręce Brandenburgii (1618), zwłaszcza po rozbiorach Polski. Natomiast po klęsce powstania styczniowego polityka pruska „zamierzyła wspólnie z Moskwą wytępienie całkowicie polskości, jako największego swego wroga”⁴⁵. Limanowski nie odpowiedział wprawdzie *expressis verbis* na postawione w tytule cytowanego tu artykułu pytanie (*Czy Prusy Wschodnie mogą uważać się za kraj niemiecki?*), choć pokazał historyczne korzenie zagadnienia wschodniopruskiego w kontekście wpływów polskich i litewskich oraz — dzięki Krzyżakom — niemieckich, a także „protestantyzmu polsko-litewskiego”, co niewątpliwie wytworzyło skomplikowaną sytuację ludności mazurskiej. Status ludności polskiej na sąsiedniej, ale katolickiej, Warmii, był niewątpliwie bardziej przejrzysty, prostszy. Zapewne dlatego, jak konstatował Limanowski, wschodniopruskie władze szkolne prowadziły po I wojnie światowej dwoistą politykę: nie odmawiały polskości Warmiakom, natomiast Mazurom wmawiały, iż nie są Polakami⁴⁶. Cytowany tu artykuł Limanowskiego był równocześnie relacją o społeczno-kulturalnej i oświatowo-szkolnej oraz politycznej działalności Polaków olsztyńskich w połowie lat dwudziestych XX w. Natomiast inny, także poświęcony Prusom Wschodnim⁴⁷, był w zasadzie recenzją jednej z prac Stanisława Srokowskiego⁴⁸.

Synteza przemysłów 90-letniego Limanowskiego na temat Mazur była sygnalizowana już broszura z 1925 r., przeznaczona dla ludu mazurskiego i dedykowana „dzielnej

43 Tenże, *Pamiętajcie o Mazurach*, 1 Maja. Jednodniówka Polskiej Partii Socjalistycznej, Warszawa 1925.

44 Zob. prace wschodniopruskie W. Kętrzyńskiego w: T. Oracki, op. cit., ss. 155—156.

45 B. Limanowski, *Czy Prusy Wschodnie mogą się uważać za kraj niemiecki?*, Robotnik, 1925, nr 1.

46 Tenże, *Z Prus Wschodnich*, Robotnik, 1925, nr 187.

47 Tenże, *Z krainy Czarnego Krzyża*, Naprzód, 1925, nr 125 — Wszystkie cytowane wyżej artykuły Limanowskiego, z wyjątkiem tych, które drukował w krakowskim „Naprzodzie”, przedrukowano w: B. Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*, ss. 224—227, 232—234, 235—236, 237—238, 239, 240—241.

48 Chodzi o jego książkę *Z krainy Czarnego Krzyża. Uwagi o Prusach Wschodnich*, Poznań 1925.

młodzieży olsztyńskiej” — wydana w nakładzie 3 tys. egzemplarzy. Autorowi przyświecała myśl, by ludności po obydwu stronach kordonu uświadamiać bliskie pokrewieństwo narodowe. Narodowym grzechem nazwał Limanowski sytuację, w której broszury poświęcone problematyce mazurskiej, np. Emilii Sukertowej⁴⁹ czy Stefanii Sempołowskiej⁵⁰, były niedostępne w księgarniach nadgranicznych. Propagandę sprawy mazurskiej podnosił bowiem do rangi obowiązku narodowego. Broszura o Mazurach miała być i była taka sama, jak te, które wcześniej poświęcił problematyce śląskiej⁵¹. Oprócz charakteru informacyjnego „dla najszerszych kół ludu mazurskiego” broszura miała też walory prognostyczne; Limanowski „zastanawiał się też nad możliwą jego przyszłością”⁵². Łączył w ten sposób wartości historyczno-publicystyczne z prognostycznymi.

Jest wiele charakterystyczne, że rozważania o kwestii mazurskiej rozpoczął Limanowski od przypomnienia poglądu Władysława Gumpłowicza wyrażonego w warszawskim piśmie socjalistycznym „Trybuna” (18 IX i 20 XI 1920), a dotyczącego relacji geopolitycznej między Austrią a Niemcami oraz Prusami Wschodnimi. Chodziło mu o to, że sprawiedliwszym rozwiązaniem kongresu pokojowego po I wojnie światowej byłoby zastosowanie także do Austrii zasady samostanowienia i zezwolenia na połączenie jej z Niemcami, przy równoczesnym wyodrębnieniu Prus Wschodnich, jako państwa samodzielnego⁵³. Takie rozwiązanie miałyby, według Limanowskiego, „poważne uzasadnienie pod względem geograficznym i gospodarczym, etnograficznym i historycznym”. Prusy Wschodnie, dowodził, nie miały organicznego połączenia z Niemcami, a dorzecza Wisły i Niemna były przedłużeniem ziem polsko-litewsko-białoruskich i miały większe znaczenie gospodarcze dla tych trzech narodowości niż dla Niemiec. W szczególnym stopniu, zdaniem Limanowskiego, dotyczyło to Gdańska w związku z handlem polskim, a Królewca z litewsko-białoruskim. Także pod względem etnicznym Prusy Wschodnie nie były, w jego ocenie, krajem czysto niemieckim, co więcej, występował tam wysoki odsetek ludności zniemczonej lub udającej zniemczenie ze strachu albo z powodu korzyści materialnych. Dla Limanowskiego nawet ludność niemiecka Prus Wschodnich nie była jednolita; twierdził, że potomkowie osiedlonych przed rozbiorem Polski — mieszanina krwi mazursko-polskiej, litewskiej i staropruskiej — nie byli wrogo usposobieni do Polski, natomiast późniejsi osiedleńcy byli jednak coraz bardziej zawzięci. Największą wrogość wobec Polaków przejawiali, zdaniem Limanowskiego, niemieccy przesiedleńcy z Poznańskiego po 1918 r.⁵⁴ Powołując się na Kętrzyńskiego⁵⁵, powtórzył ponadto znany nam już pogląd na temat niemieckiego charakteru pierwotnej ludności Prus Wschodnich i późniejszej kolonizacji tego terenu.

Limanowski wcale nie krył sukcesów polityki wynaradawiającej, ale równocześnie wypominał, iż „Polska szlachecka mało się troszczyła o chłopstwo. Nie pamiętano o Śląsku, ani o Mazowszu pruskim, bo tam szlachta była już zniemczona, a polskość żyła jeszcze tylko wśród chłopów. Dopiero przypomniano i o tych ziemiach — pisał — kiedy po powstaniu 1830 i 1831 r. najgoręcej miłująca wolność część powstańców, nie chcąc ugiąć się pod jarzmo moskiewskie, opuściła kraj ojczysty i udała się w cudze kraje na

49 Emilia Sukertowa-Biedrawina (1887—1970) była m.in. autorką *Legend mazurskich* (Olsztyn-Warszawa 1923) i *Polskości Mazowsza Pruskiego* (Warszawa-Olsztyn 1924); T. Oracki, op. cit., ss. 300—302.

50 Stefania Sempołowska (1870—1944) była m.in. autorką reportażu *Mazury Pruskie* (Warszawa 1920), wydanych pierwotnie w 1913 r. w czasopiśmie „Ziemia”; T. Oracki, op. cit., s. 284.

51 Oprócz cytowanych już wcześniej szło tu przede wszystkim o broszurę: *Losy narodowości polskiej na Szlązku. Odczyt Bolesława Limanowskiego miany na dochód Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego*, Lwów 1874.

52 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, ss. 3, 27—28; K. J. Cottam, op. cit., s. 227 przyp. 26.

53 Por.: W. Wrzeziński, op. cit., s. 280. — Sygnalizowany tu problem pominął H. Batowski, *Austria i Sudety 1919—1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*, Poznań 1968.

54 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, ss. 9—10.

55 W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1888.

tułaczkę”⁵⁶. Dzięki emigracyjnej propagandzie demokratycznej („Polska tylko z chłopami wolnymi może wrócić do niepodległości”), najbardziej intensywnej w zaborze pruskim oraz dzięki ówczesnej polityce liberalizacyjnej nowego od 1840 r. króla Fryderyka Wilhelma IV, „szanującego prawa narodowe, jako istniejące z woli Boga”, zaczął kształtować się — jak pisał Limanowski — patriotyzm mazurski (Mrongowiusz i Gizewiusz). Wprawdzie reakcja polityczna po Wiośnie Ludów spowodowała, że „nad polskością Mazowsza pruskiego rozpościerał się całun grobowy”, to kłopoty caratu, „najgroźniejszego wroga wolności nie tylko polskiej”, w wojnie krymskiej sprzyjały — zdaniem Limanowskiego — ożywieniu narodowemu we wszystkich zaborach. W efekcie, stwierdzał Limanowski, także na Mazurach w okresie powstania styczniowego „pod osłoną ludności i to nie tylko polskiej, lecz i niemieckiej, formowały się oddziały, do których wstępowali i miejscowi Mazurzy, a ludność starannie ochraniała w swych domach rozbitków od poszukiwań żandarmskich”⁵⁷. Szczególne miejsce w powyższym wywodzie Limanowskiego zajmuje niewątpliwie zwrócenie uwagi na współzależność między stopniem demokratyzacji polskość a wolnością ludności chłopskiej i liberalną polityką Prus na początku lat czterdziestych XIX w.

Reakcja polityczna na początku lat pięćdziesiątych, a zwłaszcza wzrost polityki antypolskiej w II połowie XIX w., po powstaniu styczniowym, spowodowały, iż germanizacja robiła — według Limanowskiego — szczególnie szybkie postępy właśnie w Prusach Wschodnich, gdzie w ocenie władz liczba ludności polskiej w latach 1890—1905 spadła z 216 do 63 tys., czyli ponad trzykrotnie. Równocześnie jednak, zapewniał Limanowski, konstytucyjny charakter państwa i wzrost roli socjalizmu niemieckiego sprzyjały legalnej obronie uciszonych, zwłaszcza że w Poznańskim intensywnie zajmowano się sprawą mazurską. Dzięki temu w Prusach Wschodnich pojawiły się w dwóch ostatnich dekadach XIX stulecia gazety polskie, a w ślad za nimi organizacyjne formy ruchu polskiego⁵⁸. Odpowiadało to niewątpliwie prawdzie, ale Limanowski jakby zapominał, iż o wiele więcej uwagi kierownicy polityki polskiej w zaborze pruskim poświęcali w tamtym czasie sprawom Górnego Śląska, gdzie narodowy ruch polski objął o wiele szersze kręgi tamtejszej ludności i stawał się powszechny.

Szukając przyczyn klęski ludności polskiej w późniejszym plebiscycie, Limanowski wracał myślą do wydarzeń z okresu I wojny światowej. Uważał, że ówczesne starcie niemiecko-rosyjskie na terenie Prus Wschodnich miało zasadniczy wpływ na wyniki plebiscytu, który przeprowadzono w momencie zagrożenia podstaw państwowości polskiej z powodu wojny polsko-bolszewickiej. Ludność Prus Wschodnich żyła bowiem obawą przed ponownym, jak pisał Limanowski, „bestialstwem kozackim” i wdzięcznością wobec wyzwolicielskich wojsk niemieckich. „Najazd moskiewski był — w ocenie Limanowskiego — straszną plagą dla ludności miejscowej. Słyszałem opowiadania tych, co uciekali przed bestialstwem kozackim. Grabiono wszystko, a czego unieść nie można było, niszczone; zabudowania palono; ludzi mordowano, bez względu na wiek i płeć; dzieci kluto i wśród śmiechu podnoszono na pikach; kobiety gwałcono, a następnie obdzierano i mordowano. Wojska niemieckie, które rozbiły pułki moskiewskie i okrutnych najeźdźców gnały z kraju, zdobywały wdzięczność, w sercach ludu jako zbawcze, a wzmogła się ona, gdy naród niemiecki otoczył kraj i jego ludność dobroczynną opieką. Miasta niemieckie odbudowały swym kosztem miasta popalone; zgłodniałej ludności nadsyłano żywność”⁵⁹.

56 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, s. 16.

57 Ibidem, s. 17.

58 Ibidem, ss. 18—19.

59 Ibidem, ss. 20, 40, 51.

Psychologiczne skutki pobytu wojsk rosyjskich w Prusach Wschodnich w latach I wojny światowej nie były oczywiście, zdaniem Limanowskiego, jedynymi przyczynami klęski plebiscytowej. Limanowski upatrywał je również w tym, iż „polska ludność, przeważnie uboga i ciemna, była zależna od niemieckich obszarników i kapitalistów, i pozostawała pod wpływem swych pastorów, z niemieckością ściśle zespolonych” i straszących „katolicką Polską”. Wskazywał też na sprawność i zasobność agitacji niemieckiej, negatywną dla Polski rolę administracji niemieckiej, wojnę polsko-bolszewicką i obawę przed bolszewizacją stosunków. Wyniki plebiscytu Limanowski uznał za „fatalne dla sprawy polskiej”, przy czym podane dane liczbowe zawierały błędy. Osłodzeniem klęski miał być pogląd Limanowskiego, że „ludność głosowała za przynależnością swą do państwa niemieckiego, lecz nie wyrzekła się przez to swej narodowości”. Limanowski dostrzegał jednak poplebiscytowy „upadek ducha i zwątpienie o możliwości stawienia oporu zwycięskiemu germanizmowi”, ucieczkę niespełna 5 tys. najbardziej czynnych jednostek do Polski w obawie przed terrorem. W tej sytuacji nie dziwi, że o słabym liczebnie Związku Polaków w Prusach Wschodnich, powstałym jesienią 1920 r., pisał, iż „znaczenie jego było ważne”⁶⁰. Limanowski przypisywał mu nawet wyłączną inicjatywę w powstaniu, 3 grudnia 1922 r., Związku Polaków w Niemczech z siedzibą centralną w Berlinie, obejmującego całe Niemcy i podzielonego na dzielnice. Nie dostrzegł równocześnie w tym kontekście różnic między ruchem polskim na terenach emigracyjnych i rodzimych, pisał też o czterech dzielnicach Związku zamiast o pięciu.

Odwołując się do, mimo wszystko mało znaczącego, wzrostu głosów polskich w wyborach sejmowych i parlamentarnych w latach 1921—1924 (do ponad 8 tys. na Warmii i ponad 1500 na Mazurach), Limanowski konstatował: „pomimo nader ciężkich warunków, pomimo niemal zupełnego braku poparcia ze strony niezależnionego narodu polskiego, ruch polsko-mazurski... rośnie i rozwija się”. Wprawdzie szybkie polszczenie się ludności w powiecie działdowskim w Polsce mogło napawać go optymizmem, sytuacja w Prusach Wschodnich była diametralnie inna i mechaniczne przenoszenie owego optymizmu do tego regionu nie było wówczas uzasadnione. Limanowski spełniał jednak funkcje przede wszystkim agitacyjne. Wierzył przy tym naiwnie, że postępowi socjalizmu niemieckiego wśród Mazurów będzie towarzyszyło poparcie ich praw narodowych, choć równocześnie postulował w związku z tym, że jest „tym większą powinnością socjalistów polskich — nieść im tę pomoc”⁶¹. Łagodziło to niewątpliwie kateryczność wcześniejszego przekonania Limanowskiego, jakby abstrahującego od walki narodowościowej w Prusach Wschodnich.

Jakby jednak nie było, stosunek Limanowskiego do polityki rządu niemieckiego wobec polskiej mniejszości narodowej w Prusach Wschodnich po plebiscycie był niezwykle krytyczny. Zarzucał on rządowi, że mimo konstytucyjnych gwarancji „wszedł na drogę bezwzględnej, brutalnej germanizacji. Właściwie — pisał — w Prusach Wschodnich rządem jest Heimatsdienst, przepojony jadem nacjonalistycznym bismarckowsko-hakatystycznym, a nie ministrowie berlińscy”. Konsekwencją tego był, według Limanowskiego, „terror szkolny, terror administracyjny, a w ostatnich czasach i sądy przerechłyły się na stronę terrorystyczną. Nawet listonosze... zakazują ludności prunumerować i czytać gazety mazurskie. Ten terror tak zastraszył ludność, że zatraciła wszelkie poczucie samodzielności i zapadła w martwość biernego niewolnictwa”⁶². Położenie większego, niż we wcześniejszej publicystyce, nacisku na wątek terrorystyczny, miało mobilizować stronę polską w większym stopniu do popierania idei usamodzielnienia

60 Ibidem, ss. 20—21, 40, 51.

61 Ibidem, ss. 22—23. — Podobnym złudzeniom, jeśli chodzi o rolę socjalizmu wśród Mazurów ulegał m.in. S. Srokowski. W. Wrzesiński, op. cit., s. 260. — Zob. i por.: W. Matull, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Würzburg 1973, s. 330 nn.

62 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, s. 25.

Mazurów. Idea ta była, według Limanowskiego, korzystna dla polityki polskiej — „Usamodzielnienie się Mazurów może zapewnić państwu polskiemu wielkie korzyści. Będzie ono miało w najbliższym swym sąsiedztwie ludność życzliwą. Nadto Mazurzy usamodzielnieni, jako czynnik polityczny, mogą dojść do poważnego znaczenia w życiu publicznym Prus Wschodnich i przyczynić się do łączności gospodarczej tego kraju, otwierając przy tym szerszy przystęp do morza. Wówczas i z Gdańskiem ułożyłyby się o wiele zgodniejsze i korzystniejsze stosunki”⁶³.

Limanowski zdawał sobie wprawdzie sprawę z niskiego odsetka ludności polskiej w Prusach Wschodnich (ponad 13% ogółu ludności czyli 300 tys.)⁶⁴, ale uważał, że ludność ta, mimo używania języka niemieckiego, ma poczucie narodowe polsko-mazurskie, i że zamieszkuje tylko część prowincji, dzięki czemu w niektórych powiatach stanowi nawet większość. Pierwsze zjawisko przypominało Limanowskiemu „po części taki stan rzeczy, jak w Irlandii”⁶⁵. Porównanie to było, jak można sądzić, odzwierciedleniem jednej z wielu trudności ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, choć niektórym można było przeciwdziałać skuteczniej, choćby — jak proponował Limanowski — przez intensyfikację krajowego zainteresowania kwestią wschodniopruską. Sprawa ta znalazła już dobre odzwierciedlenie w cytowanych wcześniej artykułach Limanowskiego. Tutaj natomiast można jeszcze dodać, iż dobra, według Limanowskiego, broszura Adolfa Szymańskiego (*Mazury Prus Wschodnich przed zagładą*) ma jednak tytuł „złowróżebny”, psychologicznie niezasadny, ponieważ „osłabia ducha beznadziejnością” zamiast go „ożywiać i wzmacniać nadzieją”⁶⁶.

Mimo różnic historycznych, etnicznych i wyznaniowych ziem składających się w 1920 r. na teren plebiscytowy w Prusach Wschodnich (Powiśle, Warmia i Mazury), obszar ten zamieszkiwała — według Limanowskiego — ludność mazowiecka. Ludność Powiśla (powiaty sztumski, kwidzyński i suski) „odznaczała się większą czystością mowy i silniejszym poczuciem narodowym”, natomiast warmińska (trzecia część powiatu reszelskiego i pow. olsztyński) była „o wiele mniej od mazurskiej uległa germanizacji” i odczuwała „swoje pokrewieństwo z ludnością mazowiecką państwa polskiego”. Zresztą same władze wschodniopruskie nie kwestionowały jej polskiego charakteru. Przyczynę tego Limanowski upatrywał w przeszłości, zwłaszcza w przynależności w latach 1466—1772 Warmii, własności biskupów katolickich, w tym wielu Polaków (Dantyszek, Hozjusz, Załuski, Krasicki), do Polski. Ludność warmińska była „mniej gnębiona od mazurskiej, bardziej dostatnia, mająca większą możność kształcenia się w języku ojczystym, oporniejsza wobec germanizacji, a zarazem i światlejsza, ma też i większe pożądanie samodzielnności”. Natomiast Mazurzy (powiaty ostródzki, niborski, szczycieński, żądzborski, jańsborski, lecki, lecki, olecki) z punktu widzenia „szczepowości mazowieckiej” są według Limanowskiego „mniej czystszy”, a wyznanie ewangelickie zbliża ich do Niemców. Częściej zawierają związki małżeńskie mieszane, co sprzyja większej podatności na germanizację⁶⁷.

Mimo powyższej sytuacji narody polski i niemiecki w okresie związków między Prusami Książęcymi a Rzeczpospolitą „czuły się tam — według Limanowskiego — równouprawnione i żyły z sobą w zgodzie”. Uważał on, że „gdyby po wygaśnięciu dynastii jagiellońskiej wybrano księcia pruskiego na króla polskiego — wraz z dopuszczeniem narodu pruskiego do uczestnictwa w rządach całej Rzeczypospolitej, jak to radzili mądrzy politycy unijni, cała ludność Prus Książęcych powitałaby to radośnie,

63 Ibidem.

64 W porównaniu z artykułami prasowymi Limanowski w broszurze z 1925 r. zaniżył szacunek ludności o 50 tys. Zob. i por. przyp. nr 2 i 38.

65 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, s. 26.

66 Ibidem, ss. 27—28.

67 Ibidem, ss. 28—34.

a Rzeczpospolita otworzyłaby sobie szeroki przystęp do morza, tak pożądany i pod względem gospodarczym i pod względem cywilizacyjnym. Zygmunt III mógł naprawić — zdaniem Limanowskiego — ten błąd po bezpotomnej śmierci księcia pruskiego, włączając Prusy do Rzeczypospolitej. Dopóki Księstwo pozostawało w lennym stosunku do Polski, wroga polskości polityka mało się ujawniała. Dopiero kiedy brandenburski Hohenzollern, wyzwoliwszy się z lennego stosunku, koronował się na króla pruskiego, coraz wyraźniej ujawniać się poczęła polityka przymusowego germanizowania⁶⁸, poczynając od szlachty. Samowoli niemieckiej administracji wobec chłopstwa mazurskiego towarzyszyło wspomniane już zapomnienie go przez szlachtę polską i dopiero XIX-wieczne zjawiska narodotwórcze zmieniły nieco sytuację. Ruch polski w Prusach Wschodnich był jednakże zawsze najsłabszym ogniwem takiegoż ruchu w całych Niemczech.

Aktualnie więc, pisał Limanowski w 1925 r., „wszyscy Mazowszanie, tak za kordonem, jak i przed kordonem, mają wiele wspólności plemiennej. Chętnie nazywają się Mazurami. Są typu tak zwanego sarmackiego. Przeważnie krótkogłowi, chociaż sporo jest średniogłowych. Krępi, żyłaści, włosów ciemnych, oczu przeważnie szarych”. Z punktu widzenia duchowości i charakteru Mazurzy są „na ogół łagodni, lecz mają w sobie i zaciętość — pracowici, wytrwali, przyjacielscy, gościnni — są wesołego usposobienia”⁶⁹.

Natomiast pod względem narodowym ludność Powiśla, Warmii i Mazur w miastach „jest prawie całkowicie niemiecka, czyli raczej mówiąca po niemiecku”. Ludność warmińska „głęboko religijna, pracowita, spokojna i nadzwyczaj konserwatywna”, „nazywa swoją mowę polską, nie mazurzy, lecz niestety szpeci ją częstymi germanizmami, zwłaszcza w młodym pokoleniu”, „jest bardziej katolicka niż polska”, wreszcie z poważaniem odnosi się do osób duchownych. Jedynie polska ludność Powiśla miała, zdaniem Limanowskiego, warstwę ziemiańską, Warmiacy natomiast w połowie nie posiadali ziemi, a pozostali mieli małe piaszczyste działki. Z kolei Mazurzy tworzyli ludność najuboższą, przy czym najemna była — według Limanowskiego — podatna na emigrację i wpływy komunistyczne, także na germanizację. Poczucie swej narodowości stosunkowo najlepiej zachowali Mazurzy średniorolni i małorolni. Oceniając jednak generalnie, w skali całego obszaru plebiscytowego, stwierdzał, że Mazurzy stanowią największą część ludności polskiej, mają najsłabsze poczucie narodowe. Wytworzony w końcu I połowy XIX stulecia „patriotyzm mazurski” nie był, według Limanowskiego, wrogi wobec Niemców, „nie zamierzał odrywać się od państwa, domagał się tylko równych praw dla swego narodu mazurskiego i jego mowy”, natomiast „patriotyzm polski” wśród Mazurów uaktywnił się dopiero od lat sześćdziesiątych XIX wieku. Umocnieniu „mazurskości” w ramach państwa niemieckiego sprzyjały wspomniane już zmagania niemiecko-rosyjskie w Prusach Wschodnich podczas I wojny światowej, a później również rządowa agitacja plebiscytowa obiecująca Mazurom wolność rozwoju. Władze nie dotrzymały jednak tej obietnicy i zastosowały terror, co sprzyjało — według Limanowskiego — ponownej aktywizacji patriotyzmu nie tylko mazurskiego, zwłaszcza w Elku, ale i polskiego, przede wszystkim w Szczytnie. „Masurenbund” Adolfa Szymańczyka⁷⁰ głosił zasadę „Mazury dla Mazur”, co oznaczało — zdaniem Limanowskiego — iż nie mają oni

68 Ibidem, s. 35.

69 Ibidem, s. 38.

70 Adolf Szymańczyk (Schimanzig) był współzałożycielem, 2 grudnia 1923 r., w Elku separatystycznego Związku Mazurów, zginął w hitlerowskim obozie koncentracyjnym prawdopodobnie po wybuchu II wojny światowej. Natomiast wspomniany wcześniej dr Adolf Edward Szymański (1895—1966) był ekonomistą i prawnikiem, publicystą i mazurskim działaczem społeczno-narodowym, od 1921 r. pracującym w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, jako doradca wojewody do spraw mazurskich. Zmarł w Bühl w Szwajcarii. Zob. szerzej: T. Oracki, op. cit., ss. 309—310.

„być ani Polakami, ani Niemcami”⁷¹. Był to więc program zdecydowanie separatystyczny, choć Szymańczyk utrzymywał luźne kontakty ze Związkiem Polaków w Niemczech.

Mimo porażki ludności polskiej w plebiscycie i niesprzyjających okoliczności „polityka germanizacyjna nie osiągnie — według Limanowskiego — zwycięstwa”. Wprawdzie plebiscyt „nie był wyrazem wolnej woli”, ale „wykazał u tamecznej ludności polskiej wielkie poczucie własnej niemocy i słabość poczucia narodowego”, co w ocenie Limanowskiego skłaniało rząd do opowiedzenia się za stosowaniem germanizacji, a ludność do konstytucyjnego oporu wobec tej polityki w ramach Związku Polaków w Prusach Wschodnich (od 1 XI 1920 r.), a potem (od 3 XII 1922 r.) także Związku Polaków w Niemczech. W kwestii narodowej w Prusach Wschodnich Limanowski dostrzegł nie tylko sprawę języka, ale także i to „w wysokim stopniu sprawę społeczną i gospodarczą”⁷². Był jednak zbyt optymistą w ocenie możliwości ochrony mniejszości narodowych po I wojnie światowej, choć równocześnie niezmiernie trafnie przewidywał, iż proces wyzwalania się różnych ludów nabierze w przyszłości jeszcze większego rozmachu.

Pisał: „Jaką drogą ludność polska Powiśla, Warmii i Mazur wydobędzie się z sieci germanizacji, z wolną pozbawiającej ją soków żywotnych, nikt przewidzieć nie zdoła. Monarchiści niemieccy i bolszewicy moskiewscy gotowi są sprowokować wojnę, lecz decydująca rola miecza stała się dzisiaj bardzo niepewna. Coraz trudniej utrzymać pod swą władzą ziemię wbrew woli ludności na niej zamieszkałej. A nawet może ta wojna sprowadzić rezultaty bardziej zgodne z dzisiejszym dążeniem ludów do wyzwolenia się”⁷³. Równocześnie Limanowski skostatował, że narody nie chcą wojny i dlatego pewniejsza jest droga wyzwolenia pokojowego. Za wspomnianym już Stanisławem Srokowskim⁷⁴ zasygnalizował na koniec rozważań wschodniopruskich ewentualność „utworzenia federacji nadwiślańskiej, która godziłaby interesy niemieckie, polskie i gdańskie”⁷⁵. Koncepcja ta była w istocie propozycją socjalistów niemieckich, m.in. z Gdańska, powstała jako reakcja na kłopoty gospodarcze Prus Wschodnich i samego miasta oraz wyrażającą de facto wschodniopruski separatyzm ekonomiczny.

Wyzyskanie powyższego separatyzmu przez Polskę przez zacieśnienie współpracy ekonomicznej z Prusami Wschodnimi i rozluźnienie stosunków tej prowincji z Berlinem⁷⁶ legło u podstaw projektu programu polityki polskiej w tym rejonie, sformułowanego przez polskiego konsula generalnego w Prusach Wschodnich, Srokowskiego⁷⁷. Współgrało to niewątpliwie z przytoczoną przez Limanowskiego na początku mazurskiej broszury koncepcją Wł. Gumplowicza z 1920 r. w sprawie wyodrębnienia Prus Wschodnich z Rzeszy i uczynienia z nich państwa samodzielnego oraz niejako zrekompensowania tego pokonanym w I wojnie Niemcom możliwością przyłączenia Austrii.

Wysiłki Limanowskiego, podejmowane po ustabilizowaniu granicy polsko-niemieckiej po I wojnie światowej z myślą dowartościowania Prus Wschodnich w polityce polskiej, mimo poniesionej tam w 1920 r. porażki plebiscytowej, były konsekwencją dokonującej się od lat sześćdziesiątych XIX stulecia reorientacji myślenia geopolitycznego w Polsce i o Polsce pod wpływem zjawiska, określanego często niezbyt zgrabnie odrodzeniem narodowym. Faktycznie bowiem treścią tego zjawiska było unarodowienie warstw ludowych, jako skutek antyfeudalnych reform społeczno-gospodarczych i upowszechnienia oświaty. Dostrzeżenie przez Limanowskiego i to na długo przed 1918 r.

71 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, ss. 41, 43, 47, 48, 55, 59—61.

72 Ibidem, ss. 62, 64—67.

73 Ibidem, s. 69.

74 Zob. przyp. nr 48.

75 B. Limanowski, *Mazowsze pruskie*, s. 70.

76 Por.: W. Wrzesiński, op. cit., s. 276.

77 Zob. też: T. Oracki, op. cit., ss. 296—297.

zjawiska demokratyzacji polskości, a zwłaszcza wyciągnięcie z tego konsekwencji narodowo-terytorialno-politycznych, zasługuje na podkreślenie szczególne. To, iż po 1922 r. Limanowski ograniczył się w tym względzie wyłącznie do Prus Wschodnich, pozostawiając na uboczu największe skupisko ludności polskiej w ówczesnych Niemczech, tzn. Śląsk Opolski, było niewątpliwie nie tylko konsekwencją szerszego poglądu na politykę morską II Rzeczypospolitej, ale i mankamentem, związanym z ogólnymi koncepcjami państwowej polityki polskiej. W zasadniczych dla narodu i państwa momentach okresu międzywojennego wypracowywał je i realizował obóz, którego związki z ziemiami byłego zaboru pruskiego były najsłabsze i którego korzenie tkwiły w zaborze rosyjskim, a odnogi także austriackim. Pomyślność Polski pilsudczycy wiązali raczej z kresami wschodnimi niż zachodnimi, choć — jak pisał w 1923 r. w cytowanym już fragmencie *Historii demokracji polskiej w epoce porozbiorowej* Limanowski, nota bene współtwórca legendy Józefa Piłsudskiego przed 1926 r. — ówczesnemu „państwu polskiemu z mniejszościami narodowymi groziłoby wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli nieuczciwą i niemądrą polityką w stosunku do tych mniejszości roznieciłoby w nich nienawistne i wrogie ku sobie uczucia”. Dostrzegając zaś demokratyzację idei narodowej właśnie wśród niepolskich mniejszości narodowych na kresach wschodnich, stanowiących faktycznie lokalną większość narodową, Limanowski podkreślał, że wewnętrzne niebezpieczeństwo odśrodkowej polityki mniejszości narodowych jest groźne dla państwa polskiego nie ze strony niemieckiej lecz na pograniczach wschodnich. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że terytorialno-polityczne wyjście Polski, na mocy traktatu ryskiego, poza granice etnograficzne na wschodzie przekreślało automatycznie koncepcje federacyjne pilsudczyków i oznaczało praktyczną realizację przez politykę państwową inkorporacyjnego programu ich przeciwników politycznych, tzn. narodowej demokracji. W myśli politycznej Limanowskiego o Polsce konsekwencją tego stanu rzeczy była idea ochrony praw mniejszości narodowych zamieszkujących dane terytorium państwowe.

Trzeba na koniec wyraźnie zaznaczyć, iż w powyższej sprawie — w przeciwieństwie do polityki państwowej — Limanowski był konsekwentny. Postulował przestrzeganie praw zarówno niepolskich mniejszości narodowych w państwie polskim, jak i polskich skupisk etnicznych poza granicami II Rzeczypospolitej, choć szczególną sympatią i zainteresowaniem po 1922 r. darzył najbliższych Warszawie Mazurów wschodniopruskich. Prusy Wschodnie, w irredentystycznej myśli politycznej Limanowskiego o Polsce, wyparły po ustabilizowaniu granic inne, priorytetowe dotąd terytoria polskie. Po ich podziale między Polskę a Czechosłowację w 1920 r. (Śląsk Cieszyński) i Polskę a Niemcy w 1922 r. (Górny Śląsk) uwaga Limanowskiego skoncentrowała się na Mazurach, Warmii i Powiślu, choć większą prężność narodową wykazywali niewątpliwie nadal Polacy Śląska Zaolziańskiego w Czechosłowacji i Śląska Opolskiego w Niemczech. Stanowisko Limanowskiego w sprawie ochrony praw mniejszości narodowych musiało prowadzić albo do zgodnego współżycia różnych narodowości w jednym organizmie państwowym, albo — wcześniej czy później — do pokojowej realizacji naturalnych dążeń odśrodkowych mniejszości w ramach prawa narodów do decydowania o swoim losie. Konsekwencje myśli politycznej Limanowskiego w tej sprawie pozostały jednak w sferze teoretycznej. Ich zmaterializowaniu przeszkodziła polityka praktyczna związana z wojną. Zagadnienia wschodniopruskie i inne sygnalizowane tu problemy pograniczne rozwiązano właśnie za jej pomocą, w zasadzie ze szkodą dla wszystkich zainteresowanych, choć — według Limanowskiego — nieszczęścia tego można było uniknąć. Przewidywał on, że ewentualna wojna i to wbrew jej inicjatorom, może doprowadzić nawet do rozwiązań zgodnych z narodowowyzwoleńczą dążnością ludów.

BOLESŁAW LIMANOWSKIS PUBLIZISTIK ÜBER OSTPREUßEN NACH 1918

Zusammenfassung

Der Artikel ist eine Fortsetzung der Mitteilung über Ostpreußen im Gedanken und Wirken Boleslaw Limanowskis vor 1918, die vor 4 Jahren in Druck gegeben wurde. Nach 1918 intensivierte sich das Interesse Limanowskis an dem von Preußen annektierten Teil Polens. Zwar wurde es anfänglich von der Problematik Schlesiens, Teschens und vornehmlich Oberschlesiens, später aber, nach der Stabilisierung der polnisch-deutschen Grenze auf dem Gebiet Oberschlesiens 1922, von der ostpreußischen Problematik beherrscht. Sie nahm ihn dermaßen in Anspruch, daß sich Limanowski gar nicht mit der Frage des westlichen Schlesiens (Gebiet um Oppeln) und Niederschlesiens, der Gebiete also, die ebenfallsähnlich wie Ostpreußen — in den Zwischenkriegsjahren in den Grenzen Deutschlands blieben, befaßte. Es war so, obwohl und vielleicht dadurch, daß das Gebiet um Oppeln in dieser Zeit die größte Ansammlung der polnischen Bevölkerung in ganz Deutschland war.

Im ersten Teil des Artikels konzentrierte man die Aufmerksamkeit auf das Faktenmaterial, in dem Limanowskis Interesse an Ostpreußen nach dem 1. Weltkrieg und dessen Platz in der Gesamtheit der territorialpolitischen Angelegenheiten des damaligen Polen, sowie Limanowskis politische Ideen enthalten sind. Den zweiten Teil widmete man der Analyse der Publizistik Limanowskis zu den ostpreußischen Fragen — von der Broschüre über die preußische Politik gegenüber der polnischen Bevölkerung aus dem Jahre 1919, über 8 Presseartikel aus den Jahren 1924—25, bis zur Broschüre unter dem Titel „Mazowsze pruskie“ („Preußisch-Masowien“) aus dem Jahre 1925. Die von Limanowski verkündete Idee des Schutzes der Rechte der nationalen Minderheiten mußte entweder zur verträglichen Koexistenz verschiedener Nationalitäten in einem Staat, oder zur friedlichen Realisierung der dezentralistischen Bestrebungen im Rahmen des Rechtes der Völker zur Entscheidung über ihr Schicksal führen. Der Krieg dagegen kann — nach Limanowski — wider seine Auslöser auch zu den der volksbefreienden Bestrebung der Nationen gemäßen Lösungen führen.